

5. niedziela wielkanocna A



Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. (J 14,6)

Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 6,1-7

Gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, powiedziało: "Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie, i posłudze słowa". Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

Drugie czytanie

1 Piotra 2,4-9

Najmilsi, zbliżając się do Pana, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: "Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony". Wam zatem, którzy wierzycie, cześć. Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczcy, stał się głowicą węgla – i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła.

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę". Odezwał się do Niego Tomasz: "Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?". Odpowiedział mu Jezus: "Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście". Rzekł do Niego Filip: "Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy". Odpowiedział mu Jezus: "Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: 'Pokaż nam Ojca?' Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca".

Do refleksji

Któż z nas nie nosi w sobie tęsknoty za domem, za oazą pokoju, gdzie może odpocząć od życiowych burz? Jezus próbuje udzielić odpowiedzi na tę ludzką pra-tęsknotę. Najpierw przekazuje swoim uczniom ufność ("nie dajcie się zwieść ... wierzcie we mnie ...") i zapowiada swoje odejście. Odejście, które zawiera w sobie ponowne spotkanie. On podąża przed apostołami, aby przygotować im mieszkania w domu Ojca - miejscu ciszy i spokoju. "Znacie drogę, dokąd idę!" W ten sposób Jezus próbuje zebrać doświadczenia, które razem ze swoimi uczniami uczynili w minionym czasie. Tomasz i Filip wypowiadają za wszystkich stan zagubienia: "nie wiemy, dokąd idziesz!" Również my chcemy czasami mieć dokładną informację o miejscu, które nazywamy "niebem". Jednak tam nie pomoże nam żadna mapa. Sam Jezus jest bowiem drogą do Ojca, do "nieba", do domu i za Nim należy podążać. Nawet jeszcze więcej: kto zna Jezusa, zna także Ojca.

Jezus jest nie tylko drogą, lecz także prawdą i życiem. Co to jest prawda? Ostatni fundament i źródło tego, co ludzie szukają, do czego zostali stworzeni, przyjmuje w Jezusie konkretną formę. Jezus jest życiem, gdyż przekazuje zaufanie Boga i jego wierność względem ludzi, które umożliwia prawdziwe życie. Ostatecznie Jezus jest drogą, prawdą i życiem, gdyż jest jedno z Ojcem: On jest w Ojcu, a Ojciec jest w Nim.

Jeden z piękniejszych i dających szczęście aspektów chrześcijaństwa polega na tym, że nie wierzymy w Boga anonimowego i bez twarzy. W przeciwieństwie do innych religii, chrześcijaństwo jest religią, w której oblicze Boga możemy rozpoznać w obliczu Jezusa. Jeżeli kontynuujemy na ziemi dzieło, które Jezus rozpoczął, jeśli rozpoznajemy go w twarzach naszych cierpiących braci i siostr, wówczas jesteśmy z Nim na drodze do naszego ostatecznego domu. Panie, Ty będziesz nas prowadził drogą życia i otworzysz nam swój dom!